Nr. 72. Lwów, Piątek dnia 13. Marca 1885. Rok III.





# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano



Rzymsko katolickie:
Dziś: Rozyny.
Jutro: Matyldy.
Pojutrze: Longina.

Grecko katolickie:
Eudokii.
Fteodota.
N. 4 P. Hł. 7.

BIURO REDAKCJI ulica Kopernika l. 9.
ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 6 godz. 25 m.
Zachód „ o 5 „ 56 „
Termometr — 3. Posępno.

## Towarzystwo oficjalistów prywatnych.

Sprawozdanie wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za rok 1884 jest dowodem, do jak świetnych rezultatów może doprowadzić instytucja humanitarna pod dobrem kierownictwem. Przebyła ona 17 rok istnienia swego i zaznacza w każdym kierunku równie pomyślny wzrost, jak w latach poprzednich. Zapas w efektach w r. 1884 dla Towarzystwa zakupionych, wynosi 24.000 złr.

Stan członków rzeczywistych przedstawia się następująco:

Z początkiem r. 1884 było 1987 czł. z 7153 udziałami czyli 28.612 zł. wkładek; z tych 77 powiększyło wkładki o 288 udziałów czyli 1.152 złr.; przybyło nowych członków 132 z 367 udziałami czyli 1.468 złr.; napowrót przyjęto członków 7 z 14 udziałami czyli 56 złr.; z emerytów powróciło napowrót w stan członków 2 z 3 udziałami czyli 12 złr. — razem 2128 czł. z 7825 udziałami czyli wkładek 31.300 złr.

Z tego ubyło w ciągu roku:

Przez śmierć 23 członków, przez emerytowanie 19 członków, przez wykluczenie 1 członek, przez wykreślenie za niepłacenie wkładek 106 czł. — razem 149 członków z 452 udziałami, czyli wkładek 1808 zł.

Z d. 1 stycznia 1885 pozostaje 1979 członków z 7373 udziałami czyli z roczną wkładką 29492 złr. w. a.; a jeżeli się doliczy 7 członków z 28 udziałami, którzy będąc w warunkach przyjęcia, przystąpili do Towarzystwa w roku 1884 i niezawodnie przez Radę nadzorczą będą uwględnieni, tedy właściwy stan byłby 1986 członków z wkładką 29604 złr. w. a.

Średnio wypada, wedle pierwszej kombinacji na jednego członka 3·73 udziałów czyli rocznej wkładki 14 zł. 92 ct. Roku zeszłego średnia wkładka jednego członka wynosiła 3.55 udziałów czyli 14 zł. 20 ct., przyrost więc w udziałach jest ciągłym.

W roku 1884 największą ilość członków pozyskały: Czortków, Lwów, Łańcut, zaś najwyższe kwoty lokowały powiaty: Lwów (2614 zł. 97 ct.) Rzeszów (1667 zł. 56 ct.) Łańcut (1597 zł. 44 ct.) Kraków (1189 zł. 86 ct.)

Z pomiędzy członków wspierających tylko 38 uiściło wkładki, wynoszące razem 540 zł. 25 ct.

Dary wynosiły kwotę 49 zł. 96 ct. mianowicie nie podnieśli swoich dyet pp. delegaci: Noel Adam, Szneyder Józef i Wiktor Kazimierz, ofiarując je na cele Towarzystwa.

W poczet dobrodziejów Towarzystwa zaliczono lekarzy, którzy przez wzgląd na cele Towarzystwa, zrzekli się honorarjów za badanie stanu zdrowia członków; a mianowicie pp. dr. Cassina z Przemyśla, dr. Biesiadecki z Jasła, dr. Pawlas z Chrzanowa i dr. Jakubowski z Grybowa.

Z przyzwolonej w myśl §. 18. statutu punktu 2 kwoty na rozdzielenia zapomóg wypłacił Wydział centr.

I. Zapomogi stałe nieudolnym do pracy 129 członkom 11.113 złr. 75 ct. wdowom po 165 członkach 8.752 złr. 05 ct. dzieciom z matką czasowe zapomogi 1.832 złr. 96 ct. sierotom po 23 członkach 1.032 złr. 21 ct. razem 22.730 złr. 97 ct.

II. Datki jednorazowe: Nieudolnemu do pracy jednemu członkowi 20 złr. 4 wdowom 115 złr. sierotom po jednym członku 20 złr. datki nadzwyczajne Rady nadzorczej wedle uchwał zeszłorocznych; (Mikietowiczowi 100 złr., Górskiej, Kucharskiej po 10 złr., Zygmuntowiczowej i Remerowej po 20 złr.) 160 złr. razem 315 złr.

W ogóle rozdzielono na zapomogi i datki 23.045 złr. 97 ct.

Liczba obdzielonych stałemi zapomogami w roku 1884 wzrosła z 287 osób na 310 czyli o 8%. (Procent przyrostu mniejszy jak w 1883 roku).

Z początkiem roku 1884 było 287 osób pobierających zapomogi w kwocie 20.645 złr. 95 ct. t. j. 112 nieudolnych do pracy, 156 wdów i 19 sierót.

W ciągu roku przybyło 42 osób pobierających zapomogę w kwocie 3397 złr. 33 ct. a to 19 nieudolnych do pracy, 17 wdów po członkach i 6 sierót.

Ubyło zaś w ciągu roku 19 osób z kwotą zapomogową 1156 złr. 02 ct. a to 9 nieudolnych do pracy, 8 wdów i 2 sierót.

Stan tedy pobierających stałą zapomogę z dniem 1 stycznia 1885 jest następujący: a) nieudolnych do pracy 122 b) wdów 165 c) sierót 23 razem 310.

Pobierających zapomogę w kwocie 22.787 złr. 26 ct.

Średnia cyfra zapomogi stałej i czasowej na jedną osobę przypadającej wynosiła z uwzględnieniem ubytków w ciągu roku 1884, 73 złr. 50 ct. w stosunku więc do średniej cyfry stałej zapomogi w roku 1883, która wynosiła 71 złr. 93 ct. wzrosła o 2²/₁₀%.

Po dzień 1 stycznia 1885 na stałe i czasowe zapomogi, tudzież jednorazowe datki wydano wogóle 118.368 złr. 59 ct.

Na ryczałty pogrzebowe wydano w roku ubiegłym w 20 tu wypadkach 940 złr. — zapas z dniem 1 stycznia 1885 w tym funduszu pozostał w kwocie 1950 złr. 85 ct.

W myśl polecenia Rady nadzorczej zastanawiał się Wydział centralny nad sprawą przypuszczania rodzin po emerytach do korzystania z dobrodziejstw funduszu pogrzebowego, i przyszedł do przekonania, iż niezachodzi potrzeba wypracowania odrębnego statutu, lecz wystarczy na to uchwała Rady nadzorczej tej treści: „że członek, który uzyskał stałą zapomogę, winien dalej płacić wkładkę 60 ct.".

Z fundacji stypendyjnej im. Antoniego Rogala Zawadzkiego korzystały dzieci sieroty po członkach, a mianowicie: Gawlikowski Karol, Myśliński Józef, Litwiński Józef i Górski Stanisław.

Nadzwyczajne zgromadzenia zarządził Wydział centralny w powiecie pilzneńskim, gdzie dotąd oddziału nie było; skutek był pomyślny i jest nadzieja dalszego rozwoju tego oddziału.

Przy sposobności wyjazdów dostrzeżono, iż wiele jeszcze znajduje się oficjalistów, którzyby się mogli do Towarzystwa wpisać, a co smutniejsza, iż znajdują się tacy, którzy o istnieniu Towarzystwa nic nie wiedzą. W tym kierunku sprężystsza działalność w oddziałach byłaby bardzo pożądaną; gdyż widocznie nie wszędzie dochodzą publikacje Wydziału centralnego.

Czynności manipulacyjne w oddziałach w znacznej części są już uregulowane i byłoby tylko do życzenia, by nowo wybierani korespondenci więcej obznajamiali się z dawniejszemi zarządzeniami i załatwieniami swych poprzedników, a skarbnicy, aby nie przepominali należące wedle statutu procenta zwłoki ściągać.

Do wzorowo administrowanych zalicza zarząd centralny 15 oddziałów.

Z kwoty preliminowanej na:

1) ogólne potrzeby Towarzystwa 1.180 złr.; wydano tylko 1105 złr. 41 ct. tj. mniej o 74 zł. 59 ct.

2) koszta zarządu preliminowano 5445 złr.; wydano 5255 złr. 7 ct., zatem mniej o 189 złr. 93 ct.

3) na stałe zapomogi preliminowano 25.000 złr.; wydano tylko 22.730 zł. 97 ct., mniej o 2.269 złr. 3 ct.

W rubryce datków jednorazowych preliminowanych na 400 złr., wydano 315 złr., zaoszczędzono 85 złr.

Z kwoty na honorarja dla lekarzy preliminowanej 100 złr., wydano 41 złr. 69 ct., zaoszczędzono 58 złr. 31 ct.

W ogólności mniejszym jest wydatek naprzeciw preliminarza o 2.676 zł. 86 ct.

Przychód rzeczywisty w dziale zapomogi stałej wynosił w tym roku 49.519 zł. 57 ct., kwota przychodu była preliminowaną 48.782 zł., wpłynęło zatem więcej jak się spodziewano o 737 zł. 57 ct.

Stan majątku w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 1 stycznia 1885 roku: Fundusz dyspozycyjny 45.941 zł. 92½ ct., Fundusz żelazny 303.100 zł. — Razem 349.041 zł. 92½ ct., do tego fundusz pogrzebowy z należytościami 2.257 zł. 45 ct. — ogółem 351.299 zł. 37½ ct.

Majątek zaś wszystkich funduszów wynosi sumę razem 368.814 zł. 46 i pół ct.

Porównanie z wynikiem za rok 1883 wykazuje, że majątek w dziale zapomóg stałych wzrósł o 19.976 zł. 9 ct., a w dziale zapomóg doraźnych wzrósł o 1.474 zł. 56 ct.

Efekta funduszu zapomóg stałych, tak funduszu dyspozycyjnego jak żelaznego, jak niemniej 8 losów arcyks. Rudolfa przeznaczonych na fundację stypendyjną Lewickiego, znajdują się przechowane w skarbcu gal. Tow. kredyt. ziemskiego; zaś gotówka wprost z oddziałów do Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie wpływająca, była tamże oprocentowaną po 4 i pół a następnie po 5 od sta. Procent ten z chwilowej lokacji wynosił w roku 1884 ogółem 569 zł. 45 ct. w. a.

Wydział centralny poniósł bolesną stratę przez śmierć członka Wydziału Marcelego Ciemirskiego, który od lat 16 zasiadał w jego gronie, sprawami Towarzystwa z prawdziwem zamiłowaniem się zajmował, i powierzony sobie referat stałych zapomóg z nadzwyczajną znajomością i sumiennością załatwiał.

Z Wydziału centralnego ustępują jeszcze według statutu pp. dr. Krówczyński i Solecki.

Zarząd centralny wnosi, aby zwyżka w efektach 24.000 zł. z roku 1884 pozostająca, przyłączona została do funduszu żelaznego.

W obec wykazanych wyników Zarząd centralny z zadowoleniem wyraża słuszne przekonanie, że instytucja przy gorliwości oddziałów dalej równie pomyślnie rozwijać się będzie.

## Uchwała komisji w sprawie kolei północnej.

W komisji kolejowej dnia 9 b. m. uzasadniał p. Biliński nowe wnioski subkomitetu, szczególnie zmiany odnoszące się do §. 7 któreśmy wczoraj podali. W dyskusji ogólnej p. Tilscher oświadczył, że należy przyjąć inną niż subkomitet kwotę maksymalną jako roczną dywidendę, jeżeli się przyjmie proponowaną zasadę podziału nadwyżki dochodu. Mówca uważa, że 8 proc. od kapitału nominalnego, a zatem 84 złr. od akcji wystarcza zamiast 105 złr. P. Richter twierdzi, że nowe zmiany, proponowane właśnie przez subkomitet, dowodzą, iż projekt całej ugody nie da się wcale poprawić. Według pierwotnego projektu można się było spodziewać, że przynajmniej opłata za przewóz węgla będzie równą opłacie na kolejach zachodnich, teraz zaś oznaczono w nowym projekcie taryfę wyższą o 84 ct. od tonny; nadto subkomitet opuścił w nowym projekcie dawne zastrzeżenie, że maksimum opłaty manipulacyjnej ma wynosić 30 c. Podział nadwyżki zysku jest ironią; wnioskodawcy tej poprawki przedstawiali sobie to zupełnie inaczej, niż subkomitet proponuje. Nie ma zatem innego wyjścia, jak tylko inkamerowanie kolei. P. Russ twierdzi również, że subkomitet nie zrozumiał należycie doniosłości poprawek, które stawiano na ostatniem posiedzeniu pełnej komisji. P. Rieger broni subkomitet od tego zarzutu. Nieporozumienie wynika z tego, że z jednej strony żąda się, aby państwo miało prawo do oznaczania taryf, z drugiej strony zaś stawia się zasadę podziału zysku. — Poseł Herbst uważa cały projekt za wadliwy i nie nadający się do przyjęcia. Niedostatki wniosku dawnego ujawniły się jeszcze bardziej teraz przy nowej propozycji. Jeżeli państwo dąży do korzyści ekonomicznych, to musi się stać panem kolei. Poseł Nitsche twierdzi, iż kto jest za inkamerowaniem, ten nie może ani stawiać jakichkolwiek poprawek, ani brać udziału w rozprawach. Po wyczerpaniu dyskusji ogólnej i po przemówieniu referenta uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej 17 głosami przeciw 14.

W czasie tej dyskusji p. Russ zapytuje ministra handlu o stanowisko rządu wobec nowego projektu. Na to odpowiada br. Pino, że rząd w obecnym stanie sprawy nie może układać się z koleją, ale będzie się starał skłonić Towarzystwo do przyjęcia tej ugody, skoro ją Izba uchwali. Rząd gotów jest przystąpić do nowego projektu, bo go uważa za lepszy, jednak nie może jeszcze wiedzieć, czy mu się uda skłonić Towarzystwo do przyjęcia. P. Herbst odpowiada na to, że Izba przyjmując projekt może uchwalić ugodę, którą Towarzystwo odrzuci. Dlatego należy mieć na uwadze ewentualność inkamerowania. P. Rieger twierdzi podobnie, że będzie musiało przyjść do tego, jeżeliby Towarzystwo nie przyjęło ugody. Jeżeli się chciało inkamerowania, to należało postawić odpowiedni wniosek i oznaczyć cenę wykupna. Na to odpowiada p. Russ, że stawianie ceny nie należy do strony żądającej nabycia. Minister br. Pino oświadcza na to, że na wypadek odrzucenia ugody przez kolej przedłoży zawczasu nowy projekt. Następnie przemawiają jeszcze Herbst i referent Biliński a p. Deym stawia poprawkę do §. 7, i żąda, aby za maximum zysku przyznanego oznaczyć sto zł. od akcji. Po krótkiej rozprawie, w której p. Rieger oświadczył się za poprawką, przyjęto ten wniosek 19 głosami przeciw 14. Przy dyskusji nad ustępem 6 tego paragrafu p. Hladik żąda, aby przy obliczeniu czystego zysku kwoty, potrzebne do oprocentowania kosztów budowy nowych kolei lokalnych, wliczać w koszta ruchu, aby przez to wynagrodzić Towarzystwo za zniżenie dywidendy do stu zł. P. Herbst oblicza jednak, że z redukcji dywidendy na sto zł. traci Towarzystwo wprawdzie 175000 zł. przez przyjęcie wniosku Hladika wynagrodziłoby sobie ten ubytek kwotą 400.000 zł. Po tem wyjaśnieniu odrzucono poprawkę. Przy ustępie 4 (gdyby w chwili redukcji taryfy na kolejach zachodnich były niższe, niż na Północnej, wówczas należy te ostatnie zniżać powoli) p. Hoppen żąda wykreślenia wyrazu „powoli". Minister baron Pino sprzeciwia się temu, mimo to poprawka została przyjętą. Następnie przyjęto resztę ustępów projektu. Uchwalenie rezolucji odłożono na później.

## Z prowincji.

*(AL.)* **Brody** 11. marca. *(Przyszłe wybory.)* Przyszłe wybory do Rady państwa już teraz rzucają swój cień w mieście naszem. Ze źródła autentycznego dowiaduję się, że Izba handlowa na miejsce Kallira, ma wybrać polskiego kandydata. Nazwiska obecnie wymieniać nie wypada. Co do kandydata zaś z okręgu miast wszystko prawie przemawia za p. Sochorem. Słychać, że ma on już Złoczów zapewniony, a tu w Brodach kupcy i rzemieślnicy z góry oświadczają się za nim.

*(S. W.)* **Z pod Jezupola** *(Jubileusz zacnego kapłana)*. D. 5. bm. byliśmy świadkami rozrzewniającego obchodu, jaki się odbył w Stryhańcach, z okazji 25. letniego jubileuszu instalacji tutejszego gr. k. proboszcza, oraz honorowego kanonika, księdza Hieronima Lewickiego. Zacny ten kapłan, związany od kilku pokoleń z domem swej obecnej kolatorki pani Sydonji z Mysłowskich Pieńczykowskiej, umiał sobie, swą prawością, charakterem i pracą nad podniesieniem ludu, do tego stopnia zjednać miejscowych, i zamiejscowych mieszkańców, że na wieść o mającej się odbyć uroczystości, każdy kto mógł spieszył gorący w niej wziąć udział. Po dziękczynnem nabożeństwie, które odprawił Szanowny Jubilat, w asystencji przybyłych kapłanów, i po wypowiedzeniu stosownej przemowy, ofiarowała właścicielka Stryhaniec, jubilatowi upominek (złoty chronometr), z serdecznem życzeniem, aby tenże długo jeszcze wskazywał mu płynące na pożytek ludu godziny, i oby Bóg dozwolił nam wszystkim doczekać szczęśliwie powtórnego jubileuszu.

Deputacja włościan wręczyła swemu ukochanemu zwierzchnikowi portret jego, a młodzież szkolna po odśpiewaniu stosownej kantaty, artystycznie wykonany adres. Licznie zgromadzoną rodzinę, przedstawicieli obywatelstwa, gr. k. kleru i świata urzędniczego, podejmowała następnie kolatorka, który dom słynie oddawna z staropolskiej gościnności i tego serdecznego ciepła, które niestety coraz rzadziej spotykać się już daje. Przy nadzwyczaj ożywionej, toastami i wspaniałym ruskim śpiewem przeplatanej uczcie, odczytano nadeszłe telegramy, a wieczorem odbył się korowód z pochodniami i lampionami. Tą niespodzianką zakończono dzień pamiętny w życiu cichej włości; a będzie on jednym dowodem więcej, że prawdziwa zasługa zawsze należną odbiera nagrodę i że są ludzie, którzy ją prawdziwie ocenić umieją.

**Szczucin nad Wisłą.** *(Na założenie straży ochotniczej.)* Miasteczko nasze, tysiąc zaledwie mieszkańców liczące, zwykle spokojne i ciche, zawrzało dnia 1. marca życiem dotąd mu nieznanem. Staraniem dra. R. jak donoszą *N. Reformie*, odbyło się w dniu tym przedstawienie amatorskie w połączeniu z koncertem na dochód zawiązać się mającej straży ogniowej. Usiłowania zacnego naszego lekarza świetnym uwieńczone zostały skutkiem. Koncert wypadł bardzo dobrze, a rozpoczął go pan R. odśpiewaniem „Trzech Budrysów", poźniej p. S. zabawił nas odegraniem walca Chopina i własnej fantazji, a wreszcie p. N. rozentuzjazmowała wszystkich swą grą na cytrze tak znakomitą, że najlepszych znawców z

---

3

# PRZEZ ŚLUB KUZYNKI.

(Z pamiętnika dziewczęcia).

(Ciąg dalszy).

IV.

Dziś byłam w teatrze. Grano „Intrygę i miłość". Ach ten Ferdynand, jaki on piękny, szlachetny! Czemu to w życiu nie ma takiego ideału! Rozumiem, że Ludwika potrafiła go pokochać, umrzeć dla niego! Płakałam jak bóbr, gdy oboje umarli z miłości. Nie jadłam kolacji, nie odezwałam się do nikogo przez cały wieczór, tak byłam smutna. Co to jest ta miłość? Czy można tak kochać? Ej gdzież tam, to tylko na scenie lub w książkach tak się ludzie kochają. Z cieniami nocy znikł i mój smutek, bo gdy ranne słońce zaglądało w me okno, z piosnką na ustach ubrałam się i witałam wszystkich zebranych już przy śniadaniu.

Czas umyka prędko, a dzień za dniem schodzi tak niepostrzeżenie i bez wrażeń, że nawet nie wiem czy żyję. Edmund pisze często do swej siostry, przesyłając mi zawsze serdeczne uściśnienie rączki. Od jego siostry wiem, że przyjedzie na święta Bożego Narodzenia — cieszę się; to tak miło mieć kogoś przy sobie, o którym wiemy, że nas serdecznie kocha.

Edmund przyjechał dziś rano a popołudniu był u nas. Jaki on blady! Widocznie tęsknił za mną! Z jakiem ukontentowaniem spoczywały jego oczy na mej twarzy. Spojrzeniem rozmawialiśmy bo otoczenie przeszkadzało poufnej rozmowie. Mama zaprosiła go na wieczór tańcujący na pierwszy dzień świąt. Zabawa będzie comme il faut, panie w toaletach decoltée, panowie we frakach i białych krawatach. Przygotowania do tej uroczystości tak nas zajmują, że nie wiele zostaje czasu na spisywanie wrażeń. Do widzenia po wieczorku!...

Jestem zmęczona, trochę śpiąca, ale z przyjemnością zasiadam do mojego konfesjonału.

Mnóstwo było gości u nas. Strojne panie w pawich a wymuskani panowie w jaskółczych ogonkach szybowali zgrabnie w tańcu przy odgłosach dźwiękach muzyki. Pan Franciszek przyprowadził nam do tańca niejakiego pana Zdzisława B. Miły i układny chłopiec, przytem żywy, wesół, pełen zapału do figlów i psoty — potrafił mnie ożywić i rozbudzić — bo prawdziwie czasem tańczę jak marjonetka na katarynce, suwam nogami, kręcę się jak na sprężynie. Bywa, że nie wiem nawet, jakim danserem los mnie obdarzył i dopiero wtedy się obejrzę na niego, gdy mi po nogach depce.

Edmund zbliżył się przy walcu, właśnie gdy z panem Zdzisławem wesoło rozmawiałam.

— Czy wolno panią prosić — spytał.

— I owszem — rzekłam odrzucając jeszcze jedno słówko panu Zdzisławowi.

Edmund objął mnie swem ramieniem i tak gwałtownie do piersi przycisnął, że prawie tchu zabrakło. Co to jest, pierwszy raz w życiu mi się zdarzyło, że uczułam niestosowność tańcu. Spojrzałam na Edmunda uważnie, był zarumieniony bardzo, a oczy jego paliły mnie jak węgle żarzące. Niezrozumiał mego spojrzenia, bo tak mi ścisnął rękę, aż z bolu zawołałam a! Rozgniewaną byłam na niego za to, chłodno mu podziękowałam i za karę nie wybierałam go w tańcu. Pan Zdzisław grzeczny, pełen szacunku, przytem wesół i dowcipny bawił mnie lepiej.

Widząc to Edmund, złośliwą mi zrobił wymówkę, za co oburzona, umyślnie przesadzałam się w grzeczności dla gościa.

Tańczyłam bardzo wiele wirowych tańców, w końcu zmęczona usiadłam w bocznym pokoju na kanapce pod oknem. W pokoju tym starsi panowie grali w karty. Nie wiem jakim sposobem odnalazł mnie tu pan Zdzisław.

Biała firanka przysłaniała na poły sofkę, powstawam i w tej chwili jedna z róż, którą miałam we włosach, uwisła na firance. Pan Zdzisław wziął ją i bez pytania do fraka przypiął.

— Proszę oddać ten kwiatek — rzekłam trochę surowo, prostując się i wyciągając rękę.

— Przepraszam najmocniej — odparł strwożony pan Zdzisław — oddaję, tylko proszę nie gniewać się na mnie — i rzekłszy to, odpiął różę, a oddając ją schylił się i gorący pocałunek złożył na mej ręce. W tej chwili wszedł Edmund jak cień przesunął się powoli przez pokój spojrzał ponuro na mnie i udał się do dalszych pokoi.

Zbladłam trochę, widząc cierpienie na jego twarzy.

Z gniewem wysunęłam rękę z dłoni pana Zdzisława i ostrzej jeszcze dodałam.

— Widzę jak to niebezpiecznie żartować z tymi, którzy nie umieją zachować granicy swobody i przynależnego szacunku.

Odeszłam, zostawiając skonfundowanego pana Zdzisława.

W salonie zabrzmiała muzyka, pary stawały do mazura. Proszono mnie do tańca, ale podziękowałam. Byłam niezadowolona z siebie; smutna twarz Edmunda prześladowała mnie. Chcia-

pewnością zadowolić by musiała. Gra amatorów w obrazku Anczyca „Łobzowianie" przeszła również wszelkie oczekiwanie. P. R. jako Protazy, a pani B. jako Pawłowa, byli znakomici; reszta zaś amatorów tak wywiązała się ze swego zadania, że całość stanowiła dla widzów bardzo miły obrazek. Po przedstawieniu na zakończenie odsłonięto obraz z żywych osób treści patrjotycznej.

Dochód z wieczorku, jak na nasze stosunki był bardzo znaczny, 116 złr. bowiem złożono w urzędzie gminnym na sprawienie najpotrzebniejszych przyborów ratunkowych. W miłem więc znajdujemy się położeniu składając p. R. i p. M. serdeczne dzięki — oni bowiem byli duszą tego wieczorku, tak ładny cel mającego. Wszystkim zaś, którzy ich w wykonaniu tego zamiaru ochotnie swemi siłami wsparli, szlemy staropolskie „Bóg zapłać".

Podwołoczyska, 10go marca. *(Obywatelstwo honorowe p. Sochora).* Cierpką ale zasłużoną naukę odebrała nasza młoda gmina od generalnego dyrektora kolei Karola Ludwika dra Sochora, któremu niedawno temu ofiarowała honorowe obywatelstwo, p. Sochor zaś zaszczytu tego nie przyjął.

## Kamil Flammarion o trzęsieniu ziemi.

Trzęsienia ziemi, jakie przedłużają się od końca roku zeszłego w Hiszpanji, nie przestają budzić w Paryżu wielkiego, ogólne współczucia. Nieustannie zbierają też tam liczne składki, już to pieniężne, lub z darów w naturze złożone. Tysiąc namiotów, kołder i ubrania ciepłego dąży ztąd kolejami dla dotkniętych katastrofą nieszczęśliwych sąsiadów Francji.

Prócz codziennych wiadomości w tamtejszych dziennikach o miejscowościach i doniosłości, szerzącej się wciąż i bezustannie katastrofy na półwyspie iberyjskim, uczeni w pismach specjalnych nie przestają umieszczać swoich nań poglądów. Między innymi nieporównany popularyzator historji tworzenia i przekształcania się planety przez nas zamieszkałej, oraz badacz niezmordowany tajników i natury innych ciał niebieskich, p. Kamil Flammarion, pisał już kilkakrotnie w tym przedmiocie. Ostatnie jego poglądy na trzęsienia ziemi w ogóle, a w Hiszpanji w szczególności, tak streścić się dają: Przedewszystkiem zauważyć należy, iż trzęsienia ziemi bywają wulkaniczne i niewulkaniczne. Na powierzchni ziemi znamy obecnie 323 wulkany nie wygasłe, sprawiające od czasu do czasu różnego rodzaju wstrząśnienia. Katastrofa Krakatoa, która niedawno gruzami i żałobą pokryła wyspy cieśniny Zunda i śmierć 40.000 ludzi spowodowała, była wynikiem gwałtownego wulkanicznego wybuchu i połączonego z nim niepamiętnej siły przypływu morza. Wypadki zachodzące zaś w Hiszpanji, nie są w związku z żadnym wulkanicznym wybuchem, ani ogniskiem tego rodzaju. Objawy trzęsienia ziemi bywają różne: raz grunt chwieje się i faluje jak bałwany morskie, to znowu dają czuć się jakby uderzenia z dołu ku górze, w innych wypadkach ruch rotacyjny gruntu zwraca uwagę spostrzegacza. Wśród tych także różnych zjawisk, pękanie ziemi jest niewątpliwie jednym z najgroźniejszych objawów. A jednak okropniejszą jeszcze rzeczą są napływy morza, będące niekiedy wynikiem trzęsienia ziemi.

W czasie ostatniego wybuchu Krakatoa, morze ustąpiło zupełnie z portów. Wkrótce powróciło wzmógłszy się do wysokości 35 metrów po nad swój poziom zwyczajny, — rzuciło się na dwa uspione miasta (było to o godzinie szóstej zrana), zalało je, a ustępując znowu, uniosło z sobą domy i mieszkańców, tak że w chwilę potem, najwprawniejsze oko nie odróżniłoby miejsca, gdzie dwa ludne stały miasta! Okręta przerzucone zostały po nad miastem o kilka kilometrów od brzegów, które zresztą zmieniły zupełnie kształt swój geograficzny. To straszne wstrząśnięcie morza odczuć się dało w Japonii, Panama, w Europie, w samej Francji nawet. Trzęsienia ziemi w Hiszpanii z innych powodów pochodzą. Budowa geologiczna tej części Hiszpanii, tłómaczy ściśle obecne zjawiska. Cała jej powierzchnia spoczywa na źle równoważących się skałach, na pokładach pomarszczonych, pochyłych, nie trzymających się między sobą, pokierezowanych szczelinami.

Niech jeden z punktu oporu, jeden że tak powiemy z filarów osunie się pod wpływem mogących podmyć go wód, niech jedno osunięcie się nastąpi, jedno z wspomnianych wyżej skłepień się osunie, a powoli cała powierzchnia tej części kraju ulegnie większej lub lżejszej zmianie. Dodajmy do tego ogromne ciśnienie, spowodowane parowaniem wody, przeciekanie wód deszczowych do wnętrza ziemi, zmiany kierunków wewnętrznych strumieni wód mineralnych, wywiązujące się tam gazy, a różne spostrzegane zjawiska dadzą się wytłómaczyć bez powoływania się na istnienie wewnętrznego ognia.

Niemniej jednak przyczyna tych poruszeń gruntu znajdować się musi na wielkiej głębokości, gdyż skutki ich, nie ograniczając się na jednej okolicy, odczuć się dały na północy aż w Anglii.

Ruch geologiczny przygotowujący się oddawna skutkiem samej niestałości swych podstaw, mógł być wywołany ostatecznie przez kolosalne zmiany atmosferyczne, które właśnie spostrzegano w całym tym perjodzie.

Do tegoż perjodu zaliczyć należy cyklon, który zniszczył Catanie w Sycylii i niesłychaną burzę, która morze Śródziemne na ulice Nicei rzuciła.

## Kolonje portugalskie w Afryce.

Ze wszystkich narodów, które się puściły na system kolonizacji, najznakomitszymi rzeczywiście kolonistami są Portugalczycy. Korespondent *Köln. Ztg.* z Afryki opisuje zdolności kolonizacyjne Portugalczyków w następujących słowach:

Z pośród wszystkich narodów europejskich posiadają jedynie Portugalczycy sposób postępowania i obchodzenia się z murzynami, prowadzący do celu; lecz z drugiej strony potrzeba przyznać, że żaden z narodów cywilizowanych przy pracy cywilizatorskiej tak nisko nie upadł, jak oni.

Wpływ Portugalczyków sięga aż do wnętrza Afryki i rozciąga się na zwyczaje i obyczaje, formy społeczne i towarzyskie mieszkańców ciemnego kontynentu. Wszędzie widać piętno i ślady portugalskiego kolonisty, który w ten sposób uczynił dla Afryki więcej, aniżeli wszystkie mocarstwa europejskie razem wzięte.

Lecz przy tych usiłowaniach nie spostrzegli się Portugalczycy, że sami stali się murzynami i przyjęli wszystkie ich wady. Wielożeństwo, a nawet związki małżeńskie pomiędzy rodzeństwem, cześć bałwochwalcza dla tworów przyrody i dzieł przypadku lub ręki ludzkiej, i najzupełniejszy upadek moralny — oto straty, jakie poniósł Portugalczyk w zetknięciu się z murzynem.

Wprawdzie Anglicy i Francuzi nie są zbyt skrupulatni w stosunkach swoich do czarnoskórych piękności afrykańskich, lecz zachowują przytem pewne *decorum*, pewne względy przyzwoitości i wracają po pewnym czasie do ojczyzny, zluzowani przez innych, którym obce są stosunki kolonjalne.

Tymczasem nie tak się ma rzecz z Portugalczykami. Dla historyka i psychologa nie ma może wdzięczniejszego do badań naukowych pola, jak Ogowe i Weida, kolonje portugalskie na wybrzeżach Afryki. Koloniści portugalscy zachowali lekkie, swobodne formy europejskie i pretensje do wspólności z Europą i jej cywilizatorskiemi formami, lecz przybrali zresztą wszystkie cechy najprawdziwszego murzyna.

Barwa ich ciała stała się czarną zupełnie a zwyczaje ich i pojęcia uległy również zmianie. Ubiory płci pięknej są mieszaniną różnych mód i różnych czasów. Widzieć tu można damy ubrane według ostatniej paryskiej mody obok takich, które się niczem nie różnią od cór murzyńskich. A przecież na zaproszeniach na bal w Ogowe, który się odbył niedawno, było wyraźnie zapowiedziane, że zbierze się tylko „śmietanka towarzystwa ogowskiego".

Można sobie wyobrazić, jak ładnie wyglądały niektóre okazy tej śmietanki w stroju adamowym.

# KRONIKA

**Wspólnemi siłami.** Grono obywatelek wiejskich powiatu lwowskiego nosi się z myślą założenia we Lwowie wielkiego sklepu spożywczego, do którego produkta nadsyłane będą siłami zbiorowemi. W tym celu ma być zwołane wkrótce zgromadzenie — samych wiejskich gospodyń. Nie wątpimy, iż nowy ten objaw przemysłu wiejskiego zyska powodzenie i poparcie ogółu. Szczęść Boże!

**Damskie Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża.** Walne zgromadzenie odbyć się miało wczoraj w południe. Do godziny 12½ zjawiło się jednak tylko 5 pań, skutkiem czego odłożono dla braku kompletu zgromadzenie *ad feliciora tempora.*

Porządek dzienny następnego zgromadzenia będzie następujący: Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia i nadesłych pism do zarządu. Zmiana statutów i zasadniczych postanowień. Sprawozdanie komitetu do sprawienia bielizny szpitalnej. Sprawienie 5000 pakietów opatrunkowych. Odczytanie zamknięcia rachunku kasowego i udzielenie absolutorjum zarządowi. Zbieranie wkładek przez panie wydziałowe. Wybór cenzorów, delegatów do Wiednia i zastępczyni do wydziału. Nareszcie 30% udział do centralnego fundusza w kwocie 615 złr. 43½ ct. O terminie następnego zgromadzenia zawiadomimy czytelników.

**Pomnik dla śp. Wilda.** Dowiadujemy się, że księgarze lwowscy zamierzają wystawić pomnik dla śp. Karola Wilda i ofiarują na ten cel 600 zł.

**Na nowy sposób.** Jeden z tutejszych przemysłowców, handlujący, wynalazł nowy sposób doręczania reklam. Oto wysłańcom swoim każe wrzucać ogłoszenia do skrzynek od listów na drzwiach mieszkań, lub w razie braku skrzynek krochmalem przylepiać do klamki, a nawet przez drzwi otwarte do wnętrza pokoju ekspedjować. Jestto innowacja zupełnie amerykańska.

**„Konrad Wallenrod" za granicą.** Jeden z miłośników muzyki proponuje, aby „Konrada Wallenroda" starano się nasamprzód zagranicą wystawić we Włoszech z obsadą ile możności polską, a mianowicie z Mierzwińskim i Kochańską lub Reszkówną.

**Obłąkana.** Wczoraj o godzinie 10 z rana do pana J. przechodzącego przez hetmańskie wały, zbliżyła się jakaś kobieta wytwornie ubrana, a pochwyciwszy go za klapy od surduta zawołała:

— A ty łotrze, mam cię nareszcie, teraz mi nie ujdziesz!

— Ależ ja panią nie znam, co za napaść? — rzecze pan J.

Kilkunastu przechodniów spodziewając się awantury, przystanęło.

— Jesteś moim kochankiem, opuściłeś mnie, a teraz uciekasz. Ja tobie oczy wydrapię — ciągnie dalej, niezważając na nic „dama.

— Czyś pani zmysły postradała, przecież ja

---

łam naprawić złe i czekałam tylko na sposobność zbliżenia się do niego. Może sam przyjdzie do mnie? Ale gdzie tam, poszedł na cygaro i nie powracał.

Zniecierpliwiona znalazłam pretekst i weszłam za nim do pokoju, w którym siedział sam na sofie, wpatrując się smutny, przygnębiony w płomień lampy. Siedział nieruchomy. Drżałam z trwogi patrząc na niego i z pokorą zbliżyłam się.

— Czemu pan nie tańczy? Nie bądź pan dzieckiem — szepnęłam.

— Co? — zawołał ocknąwszy się i powstając gwałtownie. Pani śmiesz mnie tak nazywać? — wygłosił po chwili, a powstawszy nagle pociągnął za sobą obrus tak, że kieliszki upadły na ziemię w tysiączne rozpryskując się kawałki.

Przestraszona pochyliłam się i pozbierałam drobne kawałki szkła.

Na łoskot ten kilku starszych panów zaglądnęło z drugiego pokoju, ale śmiejąc się z mego dziecinnego strachu, wrócili myśląc, że to ja stłukłam kieliszki.

O mało co nie rozpłakałam się. Edmund ukrył twarz w dłoni i rzucił się na kanapę. Przystąpiłam do niego i wsparłam rękę na jego ramieniu.

— Nie gniewaj się pan na mnie — szepnęłam nachylając się do niego.

Wziął moją rękę, przycisnął do ust swych i oczu; spokojnie odwzajemniłam jego spojrzenie i powiedziałam, że jeśli nie chce, to już wcale tańczyć nie będę. Uszczęśliwiony ścisnął moją rękę, a po chwili wsparta na jego ramieniu, weszłam do salonu. Odtąd zajęłam się więcej towarzystwem pań, a Edmund był już zupełnie uspokojony. *Emela.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

jestem żonaty i pierwszy raz widzę panią — woła energicznym głosem p. J.

Kobieta jednak jedną ręką silnie trzyma za kołnierz, a drugą chwyta za włosy pana J. i wzywa pomocy. Rzecz się niebawem wyjaśniła. Nieznajoma jest córką jednego z tutejszych kupców i nieraz już była powodem takiego zajścia. Rodzina winnaby nad nieszczęśliwą rozciągnąć większą opiekę.

**Ogrzewanie wagonów.** W tych dniach wysłała generalna dyrekcja austrjackich kolei państwowych swego inżyniera p. Ignacego Meyera na linie kolei Karola Ludwika w celu zbadania sposobu ogrzewania wagonów osobowych za pomocą pary.

Jak wiadomo, kolej Karola Ludwika najpierwsza ze wszystkich kolei austrjackich zaprowadziła system ten ogrzewania wagonów dotychczas najodpowiedniejszy a już od wielu lat z jak najlepszym skutkiem przy pociągach osobowych praktykowany i zastosowała go także do pociągów na linji lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, a nawet kolej północna posługuje się w porze zimowej na swej przestrzeni z Krakowa do Wiednia przy pociągach pospiesznych wagonami osobowymi kolei Karola Ludwika, w ten sposób do ogrzewania parą urządzonymi.

**Z życia towarzyskiego.** We środę odbył się liczny raut u pp. pułowników Podlewskich, na cześć nowo zaręczonej pary, panny Malwiny Bogdanowicz i pana Stanisława Pieńczykowskiego. Pomiędzy licznie zebranymi gośćmi zauważyliśmy obecność domów: pp. Wrotnowskich, Mysłowskich, Bogdanowiczów, Walerjanów Podlewskich, ordynatów Czarkowskich, Potworowskich, Garapichów i wielu innych.

**Wydawca - wampir.** Pewien wydawca lwowski, zamówił u znanej i utalentowanej autorki, pracę przeznaczoną do wydawanego przezeń pisma pseudo-literackiego. Wydawca zobowiązał się zapłacić autorce honorarjum w kwocie 60 złr. Kiedy przyszedł termin wypłaty, p. wydawca zwlekał z dnia na dzień, a biedna autorka tymczasem cierpiała nędzę. Doszło do tego, że w stolicy kraju literatka znana w najszerszych kołach, żyła samą herbatą zapadając ciągle bardziej, a wydawca jak nie płacił tak nie płacił. Wreszcie, kiedy biedna ofiara na serjo zachorowała, za interweneją obcych ludzi udało się grosz po groszu wyrwać p. wydawcy 55 złr., które już przed 8 miesiącami powinien był zapłacić. Kiedy przyszło do wypłaty ostatniej „piątki“, wydawca zżymał się i rzucał, że to za wiele, że tyle się nie należy itd., aż nareszcie przyciśnięty do muru, odesłał 5 złr. wraz z listem zaczynającym się od słów „uwzględniając jej smutne położenie“.

Tak więc p. wydawca żyjący z pracy literatów, płacąc w 6 miesięcy po terminie umówione honorarjum, „uwzględnia“ położenie autora i wyświadcza mu łaskę!

**Na cele dobroczynne** Towarzystwa bratniej pomocy politechników odbędzie się w niedzielę 15 bm. w Kasynie miejskiem „Przedstawienie amatorskie“. Odegrane zostaną: „Czy z powołania“, komedja w jednym akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego, poczem nastąpi „Koncert“ z współudziałem panny Billoni, panny Stachowicz, p. Almy i p. Fischera, zakończy wieczór „Promenade-Concert z bazarem“ kompletnej muzyki 9 pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza M. Falla.

**Pani Elżbieta Skalska** wyjechała wczoraj wraz z mężem odprowadzana przez towarzyszów licznych i towarzyszki, pociągiem wieczornym do Mentony. Przed wyjazdem przysłała nam artystka, której serdecznie życzymy jak najrychlejszego wyzdrowienia — podziękowanie dla wszystkich życzliwych jej, którzy w ciężkiej słabości zajęli się jej losem.

**Filja Narodnoj Torhowli** w Drohobyczu będzie d. 21go bm. otworzoną.

**Składka** dla chorego rzemieślnika przy ulicy Słonecznej nr. 37, otrzymaliśmy od urzędników banku hipotecznego złr. 2,' a od pani Marji Z. 1 złr.

**Namiestnik Filip Zaleski,** wyjechał onegdaj ze Lwowa, za kilkunastodniowym urlopem.

**P. J. Gębarzewski,** oficjał magistratu lwowskiego skazany w procesie z pewnym donżuanem lwowskim, (któremu poturbował nogi) na karę więzienia, otrzymał amnestję wyroku i jego skutków prawnych.

† **W Warszawie** zmarł w 91 roku życia śp. Tomasz Dzierżanowski, b. oficer byłych wojsk polskich.

Zmarł tam również Karol Grodziński, kandydat umiejętności fizyko-matematycznych uniwersytetu w Petersburgu.

**Konkurs krakowski.** Z powodu znanego czterowiersza *Djabła* otrzymaliśmy drugi:

Myśl Lanckorońskiego Świtezia stworzyła,
Pod kierunkiem Zumbusza model nam zrodziła,
W spółce z Sokołowskim dzieło oceniono
Nagradzając Dykase, siebie nagrodzono. *(R. K.)*

**Defraudacja.** Czytamy w *N. Reformie*: Po mieście krążą pogłoski, iż w tych dniach wykryto w Kasie oszczędności m. Krakowa znaczną defraudację. Faktem jest, iż taksator oddziału zastawniczego Kasy na żądanie sądu został uwięziony. Suma zdefraudowana dochodzi podobno do 12.000 zł. Jeżeli tak, to jakkolwiek sam fakt byłby bardzo smutnym, jednakowoż nie ma żadnego powodu do zaniepokojenia, Kasa bowiem stoi zbyt silnie, aby taka strata szkodliwie wpłynęła na jej interesa.

**Brody 11 marca.** Przed kilkoma dniami zawitał do nas, ulubiony tu ruski narodowy teatr pod dyrekcją Biberowicza i Hryniewieckiego, który rozpoczął z dniem 7go b. m. szereg zapowiedzianych przedstawień komedją Bałuckiego „Gęsi i gąski“.

Publiczność nasza na każde przedstawienie dotychczas licznie uczęszczała manifestując w ten sposób swoją sympatję dla sceny pobratymczego narodu.

Że na wczorajszem przedstawieniu kilka rzędów krzeseł było próżnych, należy tylko złemu powietrzu przypisać, spodziewamy się jednak, iż na przedstawieniu jutrzejszem „Wojna z kobietami“ publiczność znowu salę zapełni.

Nadmienić jeszcze muszę, iż towarzystwo to zasiliło się obecnie doborowemi siłami starszych i rutynowanych artystów.

**Masa do gaszenia ognia Józefa Bauera,** fabrykanta w Wiedniu, którego reprezentantem na zachodnią część Galicji jest p. L. Zagórny-Marynowski, otrzymała od Magistratu m. Krakowa świetne świadectwo swej skuteczności. Na żądanie fabrykanta prezydent miasta utworzył komisję pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Friedleina, złożona z radców miejskich T. Baranowskiego, L. Zieleniewskiego, J. Matusińskiego, dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego, naczelnika straży pożarnej Eminowicza, adjunkta budownictwa Weżowicza, dyrektora inżynierji wojskowej hr. Geldernema, członków związku straży pożarnej pp. Fenza, Gajdzicza i Marynowskiego, dyrektora Akademji technicznej Ziembińskiego i profesorów tejże dra Steingrubera Stadtmüllera. D. 27. bm., jak wiadomo, na błoniach krakowskich wobec tej komisji i licznie zebranej publiczności odbyły się pod osobistym kierunkiem właściciela firmy liczne próby gaszenia palącego się stosu drzewa, polanego naftą i smołą gazową, palącej się beczki z naftą surową, czystej palącej się nafty, rozlanej na ziemi za pomocą roczczynów soli przeciwogniowej. Płaty płótna zmoczone naftą i następnie zapalone gaszono w rękach zmoczonych w tymże roczczynie. Zaznaczyć tu wypada, jak czytamy w świadectwie podpisanem przez prezydenta miasta Krakowa, że po stronie p. Bauera były wszelkie niekorzyści: 1) Stos drzewa był tak złożony, że ogień ze wszech stron polana ogarniał. 2) Roczczyn wobec wielkiej masy powietrza otaczającego drzewo był w wielkiej ilości rozrzucany. 3) Mięszanina, która według podania p. Bauera winna być w stosunku jednego kilogramu na 20 litrów złożona, wynosiła 1 kilogram na 38 litrów wody, a zatem roczczyn był niemal dwa razy słabszy. Ogólnie przeto biorąc, próby wypadły nader korzystnie dla fabrykanta.

Wynalazek więc p. Bauera zasługuje na powszechne uznanie i zaleca się do wprowadzenia w użycie we wszelkich fabrykach, kopalniach nafty, dla straży pożarnych w miastach nie rozporządzających dostateczną ilością wody, wreszcie w gospodarstwach domowych.

**Miljonowy spadek.** W początku tego stulecia, żyła w Preszburgu bezdzietna para małżeńska nazwiskiem Weislowicz. Starzy mieli u siebie młodą dziewczynę, jako przybraną córkę. Kiedy pani Weislowicz umarła, 70-letni wdowiec ożenił się z swoją pupilką, liczącą naówczas lat 17. W 2 lata później umarł. Testamentu nie znaleziono, młoda wdowa objęła więc cały spadek. Wkrótce wyszła ona ponownie za mąż za lekarza. Po kilku latach umarła bezdzietnie, a mąż odziedziczył cały majątek. Krewni starego Weislowicza od początku twierdzili, że tenże zostawił na ich korzyść testament, że jednakże testament się nie znalazł, musieli wniesiony proces przegrać. Niedawno temu lekarz, który ożenił się z wdową po Weislowiczu umarł, a dwaj młodzi ludzie, krewni Weislowicza rozpoczęli proces na nowo. W poszukiwaniach swoich natrafili na starego adwokata z Polski, który przypomniał sobie, iż układał dla Weislowicza testament i w istocie takowy pomiędzy swoimi papierami znalazł. Zważywszy, że lekarz zmarł bezdzietnie, z łatwością uznano testament. Majątek wynosi 6 miljonów złr. i rozdzieli się między 7 osób, z których 4 mieszkają w Ameryce.

**Kijów 10. marca.** Kontrakty i jarmark zostały wczoraj zamknięte. Jarmark był bardzo słaby. Tak małego ruchu i ożywienia nie było od r. 1871. Zjazd był nieliczny. Wypłaty szły opornie — należności wekslowe w znacznej części prolongowano.

**Z kraju kultury.** Niemieckie ministerjum wojny zamierza zaprowadzić jako żywność dla armji w czasie wojny, suchary, o których wynalazca twierdzi, że zastępują wszelkie inne pożywienie. Dla wypróbowania tego twierdzenia zamknięto w koszarach oddział żołnierzy na dwa miesiące i próbowano, czy potrafią wyżyć samymi sucharami! A gdyby też przypadkiem nie potrafili?

**Mac Mahon** zajęty jest obecnie pisaniem swoich pamiętników. „Gaulois“ dowiaduje się jednak, że Mac-Mahon przeznacza swoją pracę tylko dla rodziny, i że nawet w testamencie żąda, żeby jej publicznie nie ogłaszano.

**Eksplozja w teatrze.** W laboratorjum pirotechnicznem monachijskiego teatru, eksplodowała 8 b. m. podczas przyrządzania ogni sztucznych, znana ilość chloranu potasowego. Robotnik zajęty w laboratorjum poparzył się na całem ciele, pożar jednak w kilku minutach stłumiono.

**Pewna wiadomość.** Gubernator dworu cesarskiego w Pekinie książę Kuong, udał się z liczną deputacją do świątyni boga wojny z zapytaniem, jak długo potrwa wojna z Francuzami. Po złożeniu ofiar, odpowiedział bóg przez usta kapłana, iż wojna potrwa lat trzy, poczem Chińczycy zwyciężą i obcych najezdców z kraju wyrzucą.

**Precz z czerwoną krawatką.** Z Paryża donoszą, iż na bal który się odbył 5 b. m. w pałacu elizejskim, nie wpuszczono sześciu panów z arystokracji, którzy przybyli w czerwonych krawatkach.

**Zbytek.** Król Ludwik bawarski zamówił dla swego nowego pałacu na „Chiemsee-Insel“ z fabryki porcelany w Miśnji, za 250.000 marków rozmaitych przedmiotów. Dotychczas wykonano świecznik na 108 świec, który sam kosztuje 20.000 marków. I mówić tu jeszcze o nędzy...

**Składki na pomnik jenerała Gordona** płyną bardzo obficie, fundusz zebrany dotychczas wynosi już blisko 3.000 funtów. Firma Rotszyld synowie ofiarowała 500 funtów, nadto znaczna suma ma nadejść z Chin za pośrednictwem margr. Tseng'a.

**Olivier Pain** donosi przyjacielowi swojemu Henrykowi Rochefort, iż bynajmniej nie zajmuje stanowiska ministra i zaufanego Mahdiego. Jest on wprawdzie z nowym apostołem islamizmu w bardzo przyjaznych stosunkach, lecz fałszywy prorok działa według własnej woli a Europejczyków wyłączył ze swojej rady tajnej. Natomiast powierzył on Olivierowi Pain dozór nad jeńcami, którzy wskutek tego doznają ludzkiego obchodzenia się. O wypuszczeniu ich na wolność jednak nie chce Mahdi dotychczas słyszeć nawet za znaczny okup, albowiem nieprzeniknioną tajemnicą osłania swoje plany i całą działalność. Pomimo to Olivier Pain ma nadzieję, iż doprowadzi do skutku zamiary swoje i w tym celu zniósł się z jednym z najbardziej poważnych członków kolonji francuskiej w Kairze, która zgodziła się na pierwsze żądanie Paina przesłać mu 100.000 talarów (500.000 fr.) jako okup za jeńców Mahdiego.

**Upadłość.** E. Weindling protokołowany kupiec w Krakowie.

**Książę Wiktor Napoleon w kozie.** Czytamy w paryskim *Gil-Blas*: Niejaki dr. Reynier zawezwany został w nocy do położnicy. Widząc, że stan chorej jest groźny, Reynier posłał służącego po swego kolegę, który właśnie znajdował się w pewnym domu na balu. Przed samym domem nagle dwaj nieznajomi panowie schwycili służącego, wsadzili go do powozu i wyrzucając mu jakoby listy do jakiejś damy nosił, zawieźli go na odwach policyjny. Na zapytanie komisarza jak się nazywają, przedstawił się jeden jako książę Wiktor Napoleon, drugi zaś jako hr. Lavalette. Komisarz wyperswadował im, że żadną miarą nie wolno im było aresztować służącego i zatrzymał obu do rana w kozie. Rano dopiero wypuszczono ich. Najlepiej wyszedł służący, który za zamilczenie awantury wziął

od księcia Napoleona 500 franków, a następnie mimo to rozgłosił ją publicznie.

**W kopalniach węgla kolei państwowych** w Reschitz, robotnicy zajęci przy założeniu nowego szachtu, użyli 7 b. m. wbrew zakazowi do rozbicia skał dynamitu. Wskutek tego nastąpiła eksplozja gazów, która dwóch robotników na miejscu zabiła. Dwaj inni odnieśli ciężkie uszkodzenia.

**Kongres muzyków** odbędzie się w tym roku podczas wystawy w Antwerpji. Kongres zajmie się między innemi kwestją przyjęcia ogólnego normalnego stroju i ochroną własności kompozytorów. Kongres odbędzie swe posiedzenia 8, 9, 10 i 11 sierpnia. Komitet urządzający dzieli się na 4 sekcje, mianowicie: a) historja, estetyka i krytyka muzyczna, poezja w stosunku do muzyki; b) nauka muzyki i wychowanie muzyczne; c) właściwe muzyczne umiejętności; d) międzynarodowe stosunki, ochrona własności kompozytorskiej.

**Statystyka na cmentarzu.** Rada miejska w West-Middlebury postanowiła, żeby każdy nagrobek zaopatrzony był w tablicę zawierającą krótką biografję zmarłego, przebieg choroby i nazwiska ordynującego lekarza. Pierwszy taki nagrobek opiewa: „N. N. urodzony w roku 1842 w Chicago, cieśla, temperamentu sangwinicznego. Dawniejsze choroby: róża, malarja, zapalenie płuc. Ostatnia choroba: zapalenie otrzewny. Używane leki: Akonit, emetyk, zimne okłady. Adres lekarza: Dr. John Smith . . . ulica . . . numer. . . Rada miejska spodziewa się, że w ten sposób zmusi złych lekarzy do opuszczenia miasta.

**Manja dynamitowa.** Podczas posiedzenia Rady miejskiej w Gotha, jeden z radnych znalazł w przedpokoju zamkniętą puszkę blaszaną. Ojcowie miasta zrozumieli w tej chwili, że puszka zawiera dynamit i uciekli z ratusza bez kapeluszów i paletotów. Za chwilę całe miasto wiedziało o zamachu. Z trudnością odszukano odważnego pompiera, który za przyrzeczeniem sowitej nagrody, podjął się wynieść puszkę. Pompier dysponował się na śmierć, pożegnał wszystkich i wszedł do ratusza. Za kilka minut ukazał się napowrót z puszką w ręku. Tłum począł uciekać. Pompier ostrożnie postawił puszkę na ziemi, odchylił wieko i — roześmiał się. Puszka bowiem zawierała paloną kawę!

**Mięszane małżeństwo.** Stolice Węgier i Austrji poruszone zostały nader ciekawym wypadkiem. Baron Szandor Popper v. Podraghy zaręczył się z hrabianką Bianką Castrone, córką słynnej spiewaczki Marchesi: małżeństwo jednak napotkało na pewne trudności, gdyż narzeczona jest katoliczką, narzeczony zaś żydem, żadna zaś strona nie chciała się zgodzić na porzucenie swej wiary. Narzeczeni zwrócili się przeto do papieża, z prośbą o udzielenie dyspensy na zawarcie małżeństwa mięszanego w kościele katolickim, przed katolickim duchownym — na co papież Leon XIII osobnem breve zezwolił. Baron Szandor Popper złożył na ręce prymasa Węgier, kardynała Simona rewers, iż dzieci wychowywane będą w wierze katolickiej. Ślub ma się odbyć w ciągu lata w jednym z wiedeńskich kościołów.

**W teatrzyku wiedeńskim** na Canova-Gasse przedstawiają teraz drugi cykl obrazów astronomicznych, malowanych przez Burgharta według wskazówek dra W. Meyera; o pierwszym szeregu obrazów tych wspominaliśmy w właściwym czasie, drugi szereg nazwany cyklem księżyca, przedstawia wschód księżyca nad jeziorem Genewskiem, a dalej ostatnią kwadrę nad Grundlsee, zaćmienie księżyca, a w końcu rozmaite pejzaże księżycowe, których zakończenie stanowi krajobraz zdjęty z księżyca z ziemią na sklepieniu niebios.

**Zbadanie Karstu.** Austrjacki klub turystów, wybrał komitet, mający zająć się dokładnem zbadaniem jaskiń i grot Karstu. Badania rozpoczną się od jaskini Piuka Jama, na której spodzie widać rzekę Poik, płynącą z groty Adelsbergskiej ku dolinie Planina. Komitet ma zamiar przez rozsadzanie skał obniżyć poziom rzeki, żeby lepiej zbadać samą jaskinię. Zamiar ten zdaje się nietrudnym do wykonania, gdyż wysokość zwierciadła rzecznego nie jest tam naturalną, lecz powstała wskutek ciągłego obrywania się pobocznych skał. Wstępne roboty rozpoczną się wkrótce, od wmurowania wygodnych schodów w głąb jaskini Piuka-Jama.

**Kolej gal. Karola Ludwika** zaprowadziła nową taryfę w ruchu wspólnym pomiędzy stacjami głównej linji, a stacjami kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, ważną od 20 marca br. znosząc równocześnie wspólną taryfę z dnia 15 września 1884. Egzemplarze tej nowej taryfy nabyć można we wszystkich nadawczych kasach towarowych, jakoteż w oddziale komercyjnym dyrekcji ruchu po cenie 30 ct.

**Raport policyjny.** Skradziono: p. Józefie C. z otwartego przedpokoju pod l. 28 ul. Czarneckiego damskie futro z białych zajęców, czarnym rypsem pokryte, wart. 10 złr. — P. Bronisławowi K. ciemno-zielonkowate palto zimowe, dwa surduty, dwie kamizelki, spodnie czarne i drugie bronzowe, dwie chusteczki jedwabne. — Według oznajmienia policji wiedeńskiej, skradziono w Kainbergu w Styrji, hr. W. akwarelę przedstawiającą studnię w Norymberdze, wykonaną przez malarza Rudolfa Alta, wartości 1000 złr.

Zgubioną została mapa katastralna wsi Podemszczyzny, w drodze ze Lwowa do Tarnopola. Znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Znaleziono zastawniczą kartkę banku ruskiego z dnia 4go stycznia br. l. 23698 na kaftanik, za 50 ct. zastawiony, a dnia 21go stycznia b. r. dwa złr. w oddziale nadawania listów na poczcie.

**Korespondencja od Redakcji.** Zawiedzeni z Gródka. Nie spuszczajcie się panowie na organ urzędowy. — Pan J. w Winnikach. Wiadomość o pożarze już podaliśmy.

**Rada m. Lwowa** wśród dalszych rozpraw budżetowych postanowiła 4.000 złr. przeznaczyć na budowę szkoły ludowej na Zofijówce lub Pasiekach.

# Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

**Wiedeń** 12 marca. Minister Pino zawiadomił przywódców prawicy, że kolej północna w memorandum wystąpiła przeciw zmianom, uchwalonym w komisji.

Klub centrum postanowił wczoraj działać w tym kierunku, aby cała prawica solidarnie oświadczyła się przeciw mowie Conrada.

**Londyn** 12 marca. Jenerał Lamsden zajął wąwóz Kobat w chwili, gdy Rosjanie okupować go chcieli.

**Petersburg** 12. marca. Giers zwrócił się o pożyczkę do domu Rotszylda i Mendelsohna ale się na to nie zgodzono.

**Cetynia** 12. marca. W okolicy Prizrendu wybuchły groźne niepokoje.

# Teatr, literatura i sztuka

**Mąż z grzeczności**, zabawna farsa pp. Abrahamowicza i Raszkowskiego przedstawioną zostanie dziś po raz szósty z całkiem nową obsadą. Rolę cioci odegra pani Aszperger, dewotkę pani German a forysia p. Wysocki.

**Jeden** z prowincjonalnych dyrektorów nabył „Męża z grzeczności" za 400 rs. i wystawi go w letnim sezonie w Warszawie.

**Numer Mickiewiczowski Tyg. Powszechnego.** Na uczczenie przypadłej w roku zeszłym pięćdziesięcioletniej rocznicy ukazania się pierwszej edycji „Pana Tadeusza", Tygodnik Powszechny" wydał numer jubileuszowy, pamięci wielkiego poety poświęcony. Do numeru tego redakcja gromadziła materjały od roku zeszłego. Zamówiono rysunki u Andriollego i Kossaka, p. Fałat zaś pojechał zbierać szkice z okolic pamiątkowych; zebrano trzy portrety Mickiewicza; słowem, dołożono wszystkich starań, aby jubileusz uczcić godnie. To też numer Mickiewiczowski przedstawia się wspaniale. Na pierwszej stronicy mamy portret poety z oryginału malowanego przez Karolinę Janisch w roku 1834, a więc w roku ukończenia „Pana Tadeusza". Drugi wizerunek zdjęty został z popiersia, znajdującego się w Bibljotece Jagiellońskiej, modelowanego według medalionu Dawida d'Angers. Trzeci wreszcie portret zdjęty jest z jedynego daguerotypu, przechowanego u rodziny poety, a pochodzącego z czasów profesorskich wykładów w Collège de France.

Ten ostatni wizerunek ma posłużyć w bliskim czasie za materjał do wielkiego kartonu, który rysować zamierza Andriolli. Artysta ten dał do numeru jubileuszowego rysunek z podpisem „W Puszczy", przedstawiający „Matecznik" z „Pana Tadeusza". Jest to rzecz tak wspaniała, iż stanie bezwątpienia w pierwszym rzędzie w szeregu arcydzieł znakomitego artysty. Kossak odtworzył „Zaścianek", a mianowicie chatę Maćka Dobrzyńskiego, wraz z gwarnym tłumem szlachty. Fałat zebrał „Kilka pamiątek po autorze Pana Tadeusza". Widzimy tu zdjęte z natury: „Dwór Tuhanowicki" Wereszczaków i pamiątki mickiewiczowskie w tem miejscu, dokąd poeta jako student na wakacje przyjeżdżał i gdzie poznał Marylę. Mamy dalej dwie mapki, z których jedna przedstawia okolicę, w której przypuszczalnie rozgrywać się mogły sceny z „Pana Tadeusza"; druga zaś wskazuje ruchy wojsk w kampanji 1812 r. nad Niemnem, i służy do objaśnienia wzmianek w księdze XI. i XII. poematu. W końcu widzimy fac-simile kartki z rękopisu „Pana Tadeusza", a mianowicie z brulionu przechowanego przez Ignacego Domejkę.

W artykule pt.: „Pięćdziesiąta rocznica „Pana Tadeusza" p. Wincenty Korytyński przenosi czytelnika nad Niemen i tam probuje oznaczyć dokładnie scenę, na której się rozegrywa dramat domowy i historyczny poematu. Rzuciwszy mimochodem przypuszczenie, iż rodzina autora „Pana Tadeusza" jest pochodzenia mazurskiego z województwa podlaskiego, p. Korytyński drogą drobiazgowych poszukiwań i wniosków dochodzi do przekonania, iż pod Soplicowem rozumieć można tylko wieś Wolkowicze, na połowie drogi z Nowogródka do Korelicz. Dobrzyński zaścianek uważa p. K. za płód wyobraźni poety, gdyż niepodobna go odszukać na właściwem miejscu. Dalej znajdujemy pracę p. Kazimierza Kaszewskiego pt.: „Pan Tadeusz i epopeja", „Trzy pieśni ludowe", wzmiankowane w „Panu Tadeuszu", a podane przez p. Władysława Rajnolda, i „Wspomnienie o Panu Tadeuszu" przez Adama Bełcikowskiego.

**P. Myszuga** pożegnał 8 bm. publiczność wiedeńską jako książę w „Rigolecie". Dzienniki stołeczne przyznają mu wiele zalet, ale z góry przypuszczają, że niebędzie on mógł nigdy zająć stanowiska przy większej scenie.

**„Missje katolickie".** Zeszyt trzeci za marzec zawiera: Nawrócenie i zagłada Huronów w północnej Ameryce. II. OO. Reformaci, pierwsi wysłannicy Chrystusowi w kraju Huronów. III. Nowa wyprawa missyjna podjęta przez Jezuitów. Missia zanzibarska. Wyprawa do Udoe. — Cudowna opieka św. Józefa. Z Porto novo do Abeokuty. Dalsze missji katolickiej w Zambezie. XI. Jeszcze dwa groby. Historja przeniesienia domku loretańskiego. III. Dowody opatrznościowe. Wiadomości z Nebraski. List O. Wł. Sebastjańskiego. Bułgarja i podjęte w niej prace missyjne. XIV. Katolicy księstwa bułgarskiego. — Wiadomości bieżące z missji: Jubileusz św. Metodego. — Bułgarja, Tonkin, Chiny, Korea, Kartagina, Anglja, Stany zjednoczone, Zambeza, Armenja, Dary misyjne.

**Wystawa szkiców i innych dzieł sztuki** na rzecz wdowy po b. p. Redlichu, urządzona staraniem Koła literacko-artystycznego gromadzi od chwili otwarcia nie zbyt liczną, lecz doborową publiczność. Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie poprzestaniemy dziś tylko na wymienieniu kilku pereł artystycznych ozdabiających naszą wystawę. Całą uwagę zwiedzającej publiczności ściąga ostatni utwór Jul. Kossaka portret śp. hr. J. Dzieduszyckiego. Jest to dzieło par excelence skończone, portret odznaczający się nadzwyczajną charakterystyką rysów i podobieństwem. Obok stojące dwa portrety p. J. Grabowskiego celują życiem i wyborną karnacją. Kilka małych główek Stachiewicza, Abramowicza i Dukszyńskiej mogących zadowolić najwybredniejsze wymagania sztuki słusznie cieszą się ogólnemi pochwałami. W dziale rysunków spotykamy się z nieznanem studjum „Mnicha" mistrza Matejki i Grottgera „Konfederatem", rysunkami Gersona, Młodnickiego i wielu innych. Dział rzeźb reprezentowany nieliczne lecz doborowo pracami Barącza i T. Błotnickiego. Cała wystawa robi bardzo miłe ważenie. Gustownie urządzone saloniki przypominają zagraniczne galerje a niska opłata wstępu (20 ct.) powinna zachęcić publiczność do jak najliczniejszego zwiedzania.

**Theatre Français** miał w lutym 240.000 franków dochodu, a więc przeciętnie z przedstawienia 7500 fr.

**Oktaw Feuillet**, napisał dwie nowe komedje, jedną pięcioaktową dla Theatre Français, druga w 4 aktach dla Gymnase.

**Dwa obrazy** zakupione z Blenheim-Gallerie przez galerję narodową w Londynie kosztowały, jak się dowiadujemy z budżetu razem 87.000 funtów, z

których 70.000 zapłacono za Rafaela „Madonnę Ansidei“, resztę za Van Dycka „Portret Karola I. na koniu.“

W artystycznych handlach pojawiły się w ostatnich czasach nowe sztychy, a mianowicie rycina Ch. Waltnera, według Munkacsego „Chrystusa przed Piłatem“ i R. Girardeta sztych „Modlitwy przedpobiedniej“.

Wystawa dzieł Delacroix otwarta w tych dniach w szkole sztuk pięknych, składa się z 239 obrazów olejnych i 220 innych numerów, akwarel, pasteli, rysunków itp. Muzeum wersalskie wystawiło „Wejście Krzyżaków do Konstantynopola“, które później ma być przeniesione do Luwru.

# Wiadomości polityczne

**Lwów** 12 marca. Pobyt p. marszałka krajowego w Wiedniu tyczy się kwestji zapomóg głodowych i regulacji rzek. W tej sprawie, jak wiadomo czytelnikom, uchwalono dotąd tylko kawałeczek §. 1. w komisji kolejowej, i na tem skończył się tryumf organów naszych konserwatywnych.

Minister oświaty Conrad miał d. 10 bm. w Izbie poselskiej mowę w odpowiedzi na zarzuty Gregra, dotyczące uniwersytetu czeskiego, i na zarzuty Greutera, dotyczące wszechnicy insprucklej. Mowa ta brzmiała bardzo wiernokonstycyjnie i nie podobała się prawicy. Stąd też powstała pogłoska, że Conrad poda się do dymisji! Ale bardzo wątpimy o tem, bo przecież gabinet teraźniejszy stoi „ponad stronnictwami“.

**Wiedeń** 12. marca. Minister Dunajewski zapowiedział na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych, że w jesieni wniesie przedłożenia, dotyczące dodatków krajowych i gminnych ze strony kolei żelaznych państwowych.

**Wiedeń** 11. marca. Wieczorne posiedzenie Izby posłów. Wniosek Keila względem wydania ustawy o obowiązku państwa opłacania dodatków krajowych i gminnych od kolei państwowych, przekazano komisji państwowej — po oświadczeniu ministra skarbu, że rząd niebawem wniesie odnośny projekt, uwzględniający wszystkie słuszne pretensje, że zresztą rząd nic nie ma przeciw odesłaniu tego wniosku do komisji. Poczem nastąpił dalszy ciąg szczegółowej rozprawy budżetowej.

**Budapeszt** 12 marca. W dniach ostatnich policja przedsięwzięła rewizje u wielu socjalistycznych robotników, z których ośmiu aresztowano. Policja mniema, że odkryła spisek anarchiczny.

**Berlin** 12 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* uspokaja Anglię co do zerwania flagi angielskiej przez Niemcy na afrykańsko-angielskim gruncie. Oświadcza ona, że w Berlinie nic o tem niewiadomo i stara się uczynić Rogozińskiego odpowiedzialnym za ten bezprawny postępek, mówiąc, że idzie o coś, co zaszło na akwizycjach Rogozińskiego i co Rogoziński sam spowodował, aby wywołać oburzenie przeciw Niemcom.

**Paryż** 12 marca. Dzienniki nieprzejednanych utrzymują, że socjaliści aresztowani we wtorek będą odstawieni do granicy. Protestują one przeciw temu oświadczając, że toby się równało nieuprawnionemu wydaniu aresztowanych.

Zostały wydane rozkazy aresztowania świeżo wydalonych cudzoziemców, którzy wrócili tu przez granicę północną.

**Bukareszt** 12 marca. Senat dyskutował nad interpelacjami, dotyczącemi zakazu wprowadzania bydła rumuńskiego do Austro-Węgier. Po odpowiedziach Bratiana i Campineanu, senat zawotował porządek dzienny, wyrażający zaufanie w patrjotyzm rządu.

**Bukareszt** 12 marca. Na interpelację Cogolniceanu dotyczącą oświadczeń węgierskiego ministra handlu co do podwyższenia ceł na produkta surowe i utrzymania zakazu wprowadzania rumuńskiego bydła, ministrowie Bratiano i Campineanu odpowiedzieli zapewnieniem, że rząd łącznie z parlamentem spełni swój obowiązek. Izba przyjęła porządek dzienny wyrażający zaufanie w patrjotyzm i energję rządu 78 głosami przeciw 10; 9 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

**Londyn** 12 marca. Poseł perski konferował wczoraj popołudniu z ministrem Granvillem. Prawdopodobnie konferencja tyczyła stosunku Persji do sprawy granicznej afganistańskiej.

**Londyn** 12. marca. Konsul angielski w Calabar donosi, że Niemcy gwałtownie zajęli Viktorję. Mimo to pisma angielskie przypuszczają, że jest to tylko samowolny czyn jakiegoś podrzędnego urzędnika, ponieważ Viktorja prawie od lat dwóch należy do Anglji. Jest nadzieja, że rząd niemiecki skarci to postępowanie.

Mahdi polecił wojskom swoim, aby niepozwalały plemionom w puszczy dalej niepokoić Anglików, bo ich i tak wyniszczy klimat.

**Dublin** 12 marca. Na wczorajszem zgromadzeniu członków tutejszej rady municypalnej należących do stronnictwa narodowego postanowionem zostało, by zakomunikować Parnellowi aby przy okoliczności wizyty księcia Walii w Dublinie zachował postawę neutralną, godną municypalności. Po ożywionych rozprawach zgromadzenie odroczyło się do soboty.

**Rzym** 12 marca. *Ajencja Stefani* donosi: Wskutek pogłosek, że Mahdi zamierza wysłać swoich emisarjuszów do Massauy, pułkownik Saletta w Massaui otrzymał odpowiednie istrukcje i zarządził potrzebne środki ostrożności.

Taż sama Ajencja donosi, że sułtan ofiarował 5000 franków na korzyść ofiar burzy w Catania i rodzin dotkniętych przez epidemję cholery.

**Hongkong** 11. marca. Francuzi zdobyli po pięciodniowej walce pozycyje Chińczyków około Ke-Lung. Francuzi stracili 40 zabitych i 200 rannych.

# Gospodarstwo przemysł i handel

**Bank rolniczy we Lwowie**, mając do czynienia z uporczywą stagnacją handlową en gros, wprowadził w praktykę detaliczną sprzedaż produktów rolniczych. Dostać u niego można na korce, a nawet półkorce, owsa, żyta, pszenicy, grochu, hreczki, soczewicy, kukurudzy itp. i to po cenach hurtownych, a zatem taniej niż na targu lub w magazynach prywatnych. Sprzedaż owsa szczególnie jest pożądaną dla fiakrów, bo mają towar czelny i wagę sumienną. Zgłaszać się należy wprost do dyrekcji ul. Karola Ludwika nr. 1, na I. piętrze w ganku.

**Kraków**, 10go marca. Dzisiejszy targ na Kleparzu był znowu bardzo słaby, kupców zamiejscowych brak.

**Płacono:** za pszenicę żółtą w wadze 100 kilogramów od 7·90 do 8·40 złr.; czerwoną od 8.— do 8·60 złr.; białą od 8·— do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·30 do 7·50 złr.; poślednie od 7·10 do 7·35 złr.; jęczmień piękny od 7 90 do 8·25 złr.; pośledni od 7·— do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·90 złr., groch od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od 11·25 do 13·50 złr.; wyka od 5·75 do 6·50 złr.; kukurudza od 0·— do 0·— złr.; proso od 7·25 do 7·50 złr.; jagły od 12·50 do 13·50 złr.; tatarka od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 50·— złr.; białą od 37·— do 45·— złr.

**Przyjechali do Lwowa** d. 12. marca 1885.

Hotel FRANCUZKI. W. hr. Mniszek z Ostrowa, T. Tarczyński z Magierowa, M. Schramm z Brzeżan, J. Löwin z Brodów, J. Reich z Wiednia, W. Gniewosz z Kontów.

Hotel ŻORZA. M. Janiszewska z Dźwiniacza, A. Kaczorowski z Krakowa, K. dr. Zywicki z Tarnopola, P. Genazzini z Krakowa, dr. L. Waszniewski z Krakowa, L. Szawłowski z Przewłoki, A. Rakowski z Hermanowic.

Hotel EUROPEJSKI. Dr. P. Issescul z Czerniowiec.

Hotel ANGIELSKI. F. Ditrich z Bóbrki, ks. G. Szaszkiewicz z Przemyśla.

Hotel KRAKOWSKI. L. Taniaczkiewicz z Czerniowiec, dr. A. Coghen z Buska, J. Gawroński z Niska.

Hotel LANGA. K. Kozlik z Wiednia, G. Friedrich z Wiednia.

# Teatr hr. Skarbka

Dziś Mąż z grzeczności komedja w 3 aktach pp. Adolfa Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

# Lwów, z Izby handlowej 12. marca 1885.

| Akcje za sztukę bez kupona bieżącego | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. | 266 50 | 270 — |
| „ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. | 224 — | 227 50 |
| Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. | 284 — | 288 — |
| „ kredyt. galic. po 200 zł. w. a. | 237 — | 242 — |
| **Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Tow. kred. galic. 5 prot. w. a. | 99 70 | 100 70 |
| „ „ „ 4 „ „ | 91 50 | 93 — |
| „ „ „ 5 „ „ okresowe | 99 70 | 100 70 |
| „ „ „ 4 „ los 41 | 88 30 | 89 30 |
| Banku kraj. 4½% w. s. los. w 61 l. | 91 25 | 92 25 |
| Banku hyp. galic. 6 „ w. a. | 101 40 | 102 40 |
| „ „ „ 5 „ w. a. | 97 — | 98 — |
| „ „ „ 5 „ 10 prct. | 99 — | 100 — |
| **Listy dłużne za 100 złr.** | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3% w. a. w likwid. | 58 — | 60 — |
| „ „ „ „ 2½% „ „ | 58 — | 60 — |
| **Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. | 102 25 | 103 25 |
| Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em. | 96 75 | 97 75 |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. | 102 75 | 104 — |
| Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc. | 90 60 | 91 60 |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 18 — | 20 — |
| „ Stanisławowa | 22 50 | 24 50 |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 71 | 5 81 |
| Dukat cesarski | 5 74 | 5 84 |
| Napoleondor | 9 75 | 9 85 |
| Półimperiał | 10 07 | 10 17 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 54 | 1 64 |
| „ „ papierowy | 1 27 | 1 29 |
| 100 marek niemieckich | 60 15 | 60 85 |

# Kurs giełdy wiedeńskiej

| Wiedeń dnia 12. marca 1885. (godz. 1 m. 40 po poł.) | Dzisiejsze | Z dnia poprz. |
|---|---|---|
| Losy alpejskie | 45 — | 45 — |
| Akcje węg. banku kred. na 200 zł. | 312 — | 311 50 |
| Akcje Anglobanku na 120 zł. | 106 25 | 105 25 |
| Unionbank na 100 zł. | 74 25 | 74 60 |
| Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł. | 269 — | 268 50 |
| Lombardby (kolej południowa na 200 zł. | 139 75 | 139 75 |
| Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. | 188 50 | 188 50 |
| Akcje kolei państwowej | 307 — | 306 75 |
| Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł. | 225 50 | 225 50 |
| Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł. | 176 50 | 176 75 |
| Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł. | 1 5 75 | 125 75 |
| Obligacje węg. w złocie | 110 — | 110 50 |
| Akcje kolei węg. zachodniej | 179 75 | 179 — |
| Cisańskie losy | 119 — | 119 40 |
| Bank dla krajów koron. | 105 20 | 104 70 |
| Złota renta węgier. 4 proct. na 100 zł. | 99 45 | 99 40 |
| Akcje Bankvereinu na 100 zł. | 107 80 | 104 70 |
| Rosyjski rubel papierowy | 129 ¼ | 128 85 |
| Losy premjowe węg. na 100 zł. | 119 25 | 120 — |
| Usposobienie: znużone. | | |
| **Wiedeń d. 12. marca 1885. (godz. 10 m. 35 wieczorem.)** | | |
| Akcje kredytowe | 301 60 | 303 40 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 267 50 | 269 — |
| Renta papierowa | — — | — |
| Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. | — | 101 — |
| Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc | ? — | — |
| Napoleondory | 9 80½ | |
| Usposobienie: silne. | | |
| **Berlin, d. 12. marca 1885. (godz. 5 m. 30 popoł.)** | | |
| Rosyjski rubel papierowy | — — | 66 |
| Akcje austr. kredytowe | — — | |
| Akcje kolei Karola Ludwika | — | |
| Austrjackie banknoty | — | 1 — |

**Telegramy targowe** z dnia 12. marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 8·25—50 złr. żyto —·— złr. Okowita 27·25—50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 8.17—18·— złr., rzepak —·— zł. Berlin pszenica 167·— m., żyto — m., okowita 42·90 m., olej rzepakowy 50.40 m. Paryż: Mąka za 159 kilo 47·75 franków olej rzepakowy —.— okowita —·— fr.

**Nafta.** Wiedeń 12. marca: 13·50 do 13.75. Brema 7.25 do —.— Hamburg: 7.30 na luty 7·25. — na listopad marzec 7.80. Antwerpja: na luty 18·-—. Nowy-York: —. Filadelfja 7·¾—.

**Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich** od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**Muzeum imienia Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godziny 10 do 1, w środę i sobotę od godziny 11 do 3.

**Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 centów.

Do numeru dzisiejszego dołącza się prospekt na nowe pismo ruskie „Mir.“

# POCIĄGI KOLEJOWE

## C. k. Generalna dyrekcja austr. Kolei państwowych.

### Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 15. Lutego 1885.

Podług zegaru peszteńskiego. (20. minut później.

Odjazd ze Lwowa:

O godz. 6 min. 40 rano, pociąg mięszany do Stryja.

" " 11 " 25 przed południem, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia i Chyrowa.

O godz. 6 min. 45 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza i Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa:

O godz. 8 min. 39 rano, pociąg mięszany ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza i Zwardonia.

O godz. 4 min. 17 po południu, pociąg osobowy z Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

O godz. 1 min. 39 w nocy, pociąg mięszany z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Zwardonia.

*Ze Lwowa odchodzą:*

podług zegaru Lwowskiego:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa . . | *10.46 | 4.04 | 6.35 | 5.3 | — |
| Do Podwołoczysk | 10.27 | *5.56 | — | 12'31 | — |
| (z Podzamcza) | 10.56 | — | *6.06 | 12.57 | — |
| Do Czerniowiec . | — | 11.10 | *6.30 | 12.15 | — |
| | .— | — | .— | —.— | — |

*Do Lwowa przychodzą*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Z Krakowa . . . | 9.27 | * 5,36 | 11.33 | — | — |
| Z Podwołoczysk. | *10.26 | 3.05 | — | 4.10 | — |
| (na Podzamcze) | *10.13 | 2.28 | — | 3.42 | — |
| Z Czerniowiec. . | *10.06 | 3.35 | — | 3.52 | — |
| | .— | — | .— | —.— | — |

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne. W obwódkach czarnych [ ] są godziny nocne, to jest od szóstej wieczór do szóstej rano.

## Taryfa jazdy fiakrów i dorożek.

### Fiakry parokonne.

**I. Jazda pojedyncza** w mieście lub na przedmieściu bez powrotu w dzień 40 ct. w nocy 45.

**II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu** *a)* za pierwszy kwadrans w dzień 40 ct. za pierwszy kwadrans w nocy 45 ct. *b)* za każdy następujący kwadrans w dzień 20 ct. za każdy następujący kwadrans w nocy 25 ct.

Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy się za cały kwadrans.

**III. Jazdy na miejsce oznaczone:** do łazienek Blanka (Kiselki), na Wysoki zamek, do Węglińskiego lasku, do św. Zofii, do Żelaznej wody, na Wulkę, do stawu Pełczyńskiego, do Kortumówki, na Bajki, i z miasta do którejbądź rogatki; bez zatrzymania się i bez powrotu 60 ct.

**IV. Jazdy szczególne:** *a)* Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień 1 zł., w nocy 1 złr. 20 ct. *b)* Jazdy na bale lub z balów podczas zapust 80 ct

**Uwagi ogólne:** Jeżeli w powyżej wymienionych jazdach na miejsce oznaczone, do dworca kolei żelaznej lna bal, fiaker lub dorożkarz wezwany będzie do poczekanie. do powrotu lub dalszej jazdy, tedy dalsze wynagrodzenia należy się według czasu. — Jazdy za konduktem pogrzebowym liczy się podług czasu. — Wrazie podjazdu fiakra lub dorożkarza przed dom, winien gość za czekanie pojazdu przed domem, trwające kwadrans, zapłacić fiakrowi parokonnemu 20 ct. dorożce zaś 10 ct. Ilość wsiadających za powyższą opłata oznacza się dla fiakrów parokonnych na 4 osoby dorosłe, dla dorożek na 2 osoby dorosłe i jedno dziecię lub jedną osobę dorosłą i 3 dzieci. — Za sam odjazd przed dom i czekanie nie dochodzące kwadransa, nie należy się żadne wynagrodzenie — Za jazdę nocną uważa się czas od 1. Listopada do końca Marca po godz. 8 wieczór do 6 rano, w innych zaś miesiącach od 10 wieczór do 6 rano

### Dorożki jednokonne:

**I. Jazda pojedyncza:** w mieście lub na przedmieście bez zatrzymania się i bez powrotu w dzień 25 ct., w nocy 30 ct.

**II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:** a) za pierwszy kwadrans w dzień 25 ct. w nocy 30 ct. b) za każdy następujący kwadrans w dzień 12 ct. w nocy 17 ct.

**III. Jazdy na miejsca oznaczone** w już taryfie dla fiakrów parokonnych 35 ct.

**IV. Jazdy szczególne:** a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu z lekkim pakunkiem w dzień 50 ct. w nocy 60 ct.

Jazdy na bale publiczne lub z balów 50 ct.

Przy jazdach do dworca za pakunek większy, którego gość obok siebie pomieścić nie mógłby i musiał być na koźle do płaca się 15 ct.

## Taryfa i rozkład jazdy kolei konnej (Tramwaju).

Za przejazd jednej sekcji I. klasą 4 ct. za przejazd jednej sekcji II. klasą 3 ct.

Porządek sekcyj i przestanków: (Linja I.) Dworzec Karola Ludwika ulica [Nowy Świat] Lecna Sapiehy Koszary Ferdynanda — kościół św. Anny — obok Brygidek — Plac Gołuchowskich — Pawilon poczekalny — hotel Angielski — Plac Marjacki — Plac Halicki — Plac Cłowy.

(Linja II) Plac Krakowski — cerkiew św. Mikołaja — łaźnia Lwowska (ulica Żółkiewska) — Podzamcze — ulica Zborowskich — Rogatka Żółkiewska.

Za jazdę pod górę w sekcji I, wsiadając koło koszar Ferdyn. lub wyżej, płaci się 6 a wzglednie 8 ct. Przejeżdżając część sekcji, opłaca się należytość za całą sekcję. Pasażerowie winni bilety zatrzymać podczas całej jazdy i na żądanie takowe kontrolorowi okazać.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe

## Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem zł. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe 1·20 z łabędzikiem zł. 1·60.

### WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczej; lekarskie w Krakowie. — Cena 1 złr.

### *MYDŁO KOSMETYCZNE.*

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

**Wodę lwowską** odznaczającą się przyjemnym długotrwałym zapachem. Flakon zł. 1·50, pół flakonu 80 ct.

**Wodę kolońską** przednią. — Flakon ct. 15, 20 50 i zł. 1, najprzedn. (potrójna) flakon ct. 20; 40, 80 i zł. 1·50, 2, 3·50, 5 zł.

**Perfumy** na wzór angielskich i francuskich sporządzone: jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. Heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., od 35 ct. do 3 zł. flakon.

**Wodę lewandową** i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach. — Flakon 50, 70, 90 ct, i zł. 1·59.

**Ocet toaletowy** do nacierania ciała, do płukania ust. — Flakon 50 ct. i 1zł.

**Ocet salonowy** do kadzenia 50 ct.

## J. IHNATOWICZ

LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 3., ulica Halicka l. 25, róg Wałowej, Hotel Europejski, KRAKÓW, Sukiennice l. 20.

L. 354.

## KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady gminnej dnia 2. Marca 1885 rozpisuje się niniejszem konkurs na Inspektora policji z płacą roczną 500 zł.; a 50 zł. na umundurowanie. Termin do wnoszenia podań z dowodami uzdolnienia przeznacza się do końca Marca 1885.

**Zwierzchność miasta.**

*Buczacz, dnia 8. Marca 1885.*

Burmistrz:
***Bernard Stern.***

## ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w rynku l. 42.

**rozsyła pocztą franco**

znakomite węgierskie

## POWIDŁA

w Sagankach 5 kilowych po zł. 2·10
MOSKALIKI w piklach
faseczka około 8· sztuk po zł. 2·50
ŚLEDZIE zwijane z cebulką
faseczka około 50 sztuk po zł. 3·50
poleca również na kompoty:
Suszone śliwki tureckie i francuzkie, suszone wiśnie, suszone i obierane Prunelki włoskie, brzoskwinie, Gruszki i jabłka i t. p.

Dra Schweigera

## Vegetabilien Extract

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszelkie skutki samogwałtu tak: Pollucję, Impotencję i powstające ztąd cierpienia nerwowe i mleczа pacierzowego. Wszelkie inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie. Flakon wraz z opisem użycia i korespondencją zł. 2 wprost

przez

*Dra SCHWEIGERA*

Wien, VIII. Laudongasse l. 90.

## Smarowidło

**do osi żelaznych.**

## Oliwę maszynową

dla

**LOKOMOBIL,**

**młocarni ręcznych**

**TARTAKÓW,**

**młynów parowych i wodnych**

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie, tak hurtownie jakoteż i częściowo, polecają po najtańszych cenach

## Hübner i Hanke

**we Lwowie,**

***Rynek l. 38,***

Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH,

oraz

**handel materjałów.**

Na Święta

otrzymałem świeży transport

**SZYNEK**

i innych wędlin z Litwy, słynnych z wybornego smaku gdyż na jałowcu wędzone. Również mam wielki zapas masła i co dzień świeże niesolone do herbaty u mnie dostać można.

*Z poważaniem*

L. KORALEWICZ

Mleczarnia ul. Teatralna l. 10 (na placu św. Ducha.)

### Dla kościołów i cerkwi!

Z własnej fabryki

**Świece kościelne**

woskowe i stearynowe.

PASCHAŁY

białe i malowane.

po 4, 5, 6, 8 i 10 funtów wiedeń.

jakoteż

**Kwiaty do świec**

para od cent. 25 do złr. 1·80.

BUKIETY WAZONOWE

na ołtarz,

para po zł. 3, 4, 5, 7. i wyżej,

poleca najtaniej handel

## Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek 45.

*Ulica Ossolińskich liczba 10.*

Główny skład i sprzedaż

## Krasiczyńskiego piwa marcowego

z Browaru Księcia Adama Sapiehy.

Pół litr. butelka 10 ct. — Etykietowana 11 ct.

Przy odbiorze 10 but. dostawa bezpłatnie.

Zamówienia kartą koresp. uskutecznia się bezzwłocznie. (125)

## Drobne ogłoszenia

Za ogłoszenie po raz pierwszy liczy się za każde słowo po jeden i pół centa. — Za to samo ogłoszenie po raz drugi lub trzeci, liczy się tylko po jednym cencie za każde słowo jeżeli dzień po dniu będzie drukowane.

Inseraty większe, Korespondencje, Reklamy w rubryce „nadesłane“ liczą się od ilości wierszy, podług taryfy w nagłówku dziennika umieszczonej.

Taryfa drobnych ogłoszeń zmienioną teraz została na korzyść inserujących w ten sposób, że drobne ogłoszenia obliczają się podług ilości podanych słów, a to dla ułatwienia, aby każdy mógł sobie poprzednio obrachować, ile jego ogłoszenie będzie kosztować.

### Doniesienia rozmaite.

**Pań. panien** wylecza pod dyskrecją z bladaczki, upławów, nadmiaru, ubytku lub patologicznego braku regularności, specjalista chorób płciowych przy ulicy Piekarskiej 1. partei. Przyjmuje od godz. 1—2 popoł. od 6—7. Na listy zamiejscowe pod adresem „Dzion“ odpowiedź natychmiast. (207)

**Skład mebli** B. Kiczalesa został przeniesiony z domu pod l. 10 do domu pod l. 16 ul. Teatralna. Na składzie sprzedaje i wypożycza się meble po najtańszych cenach. (239)

**Ekspedytorka** pocztowa i telegrafistka uzdolniona do samoistnego prowadzenia urzędu poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia w Adm. „Kurjera Lwowskiego“ pod adresą A. Müller. (260)

**Zgubiono** w dniu 3 t. m. w łaźni Duchеńskiego sylwetkę z emalją Matki Boskiej z Dziecięciem Jezus na wierzchu, otwieralną, na czerwonej aksamitnej tasiemce. Rzetelny znalazca zechce zwrócić tę pamiątkę poszkodowanemu pod l. 29 przy ul. Piekarskiej nr. drzwi 8 za sowitą nagrodą. (259)

**Nasienie** buraków lajtowickich własnej produkcji sprzedaje w ilości najmniej $4^3/_4$ kilo po 32 ct. za kilogram. Zarząd dóbr Komarno. (262)

**Z powodu odjazdu,** meble na sprzedaż przy ulicy Kopernika l. 19. II. piątro. Pośrednictwo wszelkie wykluczone. (263)

**Opuściwszy** stale Lwów polecam wszystkim uczniom i interesowanym pierwszą w kraju koncesjonowaną szkołę gry na cytrze pod dyrekcją Władysława Mańkowskiego, znanego z sumienności i zdolności nauczyciela, zamieszkałego przy ulicy Pańskiej 10 we Lwowie. (258)
Axer.

**Wdowa** bezdzietna poszukuje zatrudnienia prowadzenia domu, sprzedaży itp. z kaucją. Adres Adm.Kur. O. B. (216)

**Pomocnik** handlowy, obznajomiony dokładnie z handlem korzennym, poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na prowincji Adres M. P. plac Halicki l. 13 II. piątro. (250)

**Realność** z ogrodem i obszernym placem pod budowę na najzdrowszem przedmieściu Lwowa, jest do sprzedania za cenę 13·000 złr. Wiadomość w Adm. pod W. S. (257)

**Grunt pod budowę** frontowy przy ulicy Piekarskiej l. 10a. jest do sprzedania; wiadomość na miejscu. (241)

**Wysprzedaż korali** i biżuterji koralowych z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach przy ul. Koralniczkiej l. 4. (204)

**Fortepian** przegrany w dobrym stanie, z fabryki Winklera, można nabyć za 180 złr. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Warężu o. p. loco. (249)

**Na sprzedaż** tylko jeden grunt o 600 kw. sażniach pod budowę ulica Sapiehy (Nowy świat) obok techniki 16 sąg. frontu 26 głęboki w środku parter: dom o 8 pokojach i kuchni podpiwniczony. Wiadomość l. 12 Nowy świat u właściciela.

**Poszukuje się** osobę władającą językiem niemieckim, dla udzielania tegoż i robót ręcznych. Bliższa wiadomość w Adm. Kur. (253)

**Do sprzedania** w Winnikach pod Lwowem **Realność** z $6^1/_2$ morgów ogrodu owocowego i warzywnego wraz z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi. Wiadomość u profesora Rychtera ulica Łyczakowska 12 na 1. piętrze. (254)

**Przy** ulicy Zielonej 34 jest frontowy domek o ośmiu stancjach, z placem frontowym pod budowę, z ogrodem fruktowym i warzywnym do sprzedania. — Wiadomość u gospodarza domu. — Pośrednictwo wykluczone. (256)

### Mieszkania i sklepy.

**3 pokoje** z przynależytościami ul. Zielona 34, zaraz do najęcia. (255)

**4 pokoje,** nyża, kuchnia spiżarnia na I. piętrze ul. Koralniczka l. 4 od 1 maja do wynajęcia. 2 pokoje kuchnia do frontu na III. piętrze rynek l. 26 do wynajęcia. (251)

**Poszukuje się** małego, suchego pokoiku bez kuchni, zupełnie osobnego, na jednem z bliższych przedmieść, za cenę umiarkowaną. Oferty wraz z podaniem ceny, należy nadesłać do Adm. Kur. pod l. X. F. (228)

**W domu** pod l. 7. przy ulicy Kościuszki są zaraz następujące pomieszkania do wynajęcia: na I. piętrze 2 większe pomieszkania z balkonami, na II, piętrze 3 pokoje i kuchnia, 2 pokoje z kuchnią i pokoje kawalerskie, na III piętrze małe pokoiki kawalerskie. (236)

**W odnowionej kamienicy** l. 12 przy ul. Zygmuntowskiej następujące pomieszkania: na dole: 3 pokoje z kuchnią, 3 pokoje (salon) nyża i kuchnia; na I. piętrze 4 pokoje (salon) nyża i kuchnia; na II. piętrze: 3 pokoje z kuchnią 3 pokoje (salon) nyża i kuchnia do wynajęcia. (247)

**Chorążczyzna** l. 25 na 1. piętrze kawalerski pokój od 1 kwietnia do wynajęcia. (201)

Wydawca: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego.“